

Cira, Słowotok 2

Eenie meenie miney moe, minimalne flow
Gdyby nie to, mimo to cisne
Mini money many, rap biznes
Wille, basen, zaraz pizdnę
Karawana kierowana na pochówek łąków
Karabinem karam ich bez strachu
Kawalina, popelina, na glebę tych
Co palili Jana zamiast weed
Wywinę tu lawinę słów i ominę brud
Moje crew stawia na stecz
Swoje na melinę, pow-pow blaster, gibam miastem
Veni vidi vici nemiczni Cira master
Cira naciera na ciebie, znasz to skądś
Ciary na ciele i Cheech and Chong
Zniewieściali chłopcy, prawdy rąbek
Jesteście gender bo brak wam dzonder

Słowotok, ale z sensem
Cira sensei bo coraz więcej gram
Unieś w górę ręce, robi się goręcej
Bo to już 10 lat
/2x

Unieś górę ręce, robi się goręcej
Prędeż odpal tego lolka
Zaraz ci nakręcę, chcesz więcej?
Uuu, samokontrolka.
Nareperowany, porypany, niepokonany
dany od Boga porywiste flow
Nieadorowany, borykany oporami
Wydyganych, znany jako Jiggson bwoy
Swagg jest jiggy jak nowy Bentley
Dajcie kluczyki albo chociaż pengę na takse.
Co z moim hajsem? Nie uda mi się?
No to kurwa patrzcie!
Porobili harakiri, bo zabili pasję
Dorobili się, bo pogonili taśmę z fałszem
Zostaw ich! Sprawdź mnie!
Parapety tarapatów 014

Słowotok, ale z sensem
Cira sensei bo coraz więcej gram
Unieś w górę ręce, robi się goręcej
Bo to już 10 lat
/2x